

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

| w Krakowie: | | na prowincyi z przesyłką: | |
|---------------------------------|----------------------|---------------------------|--|
| Rocznie . . . 9-60 | Kwartalnie . . 2-40 | Rocznie 12 złr. | |
| Półrocznie . . 4-80 | Miesięcznie . . . 80 | Półrocznie 6 „ | |
| Za odosłanie 20 ct. miesięcznie | | Kwartalnie 3 „ | |
| | | Miesięcznie 1 „ | |

Cena ogłoszeń:

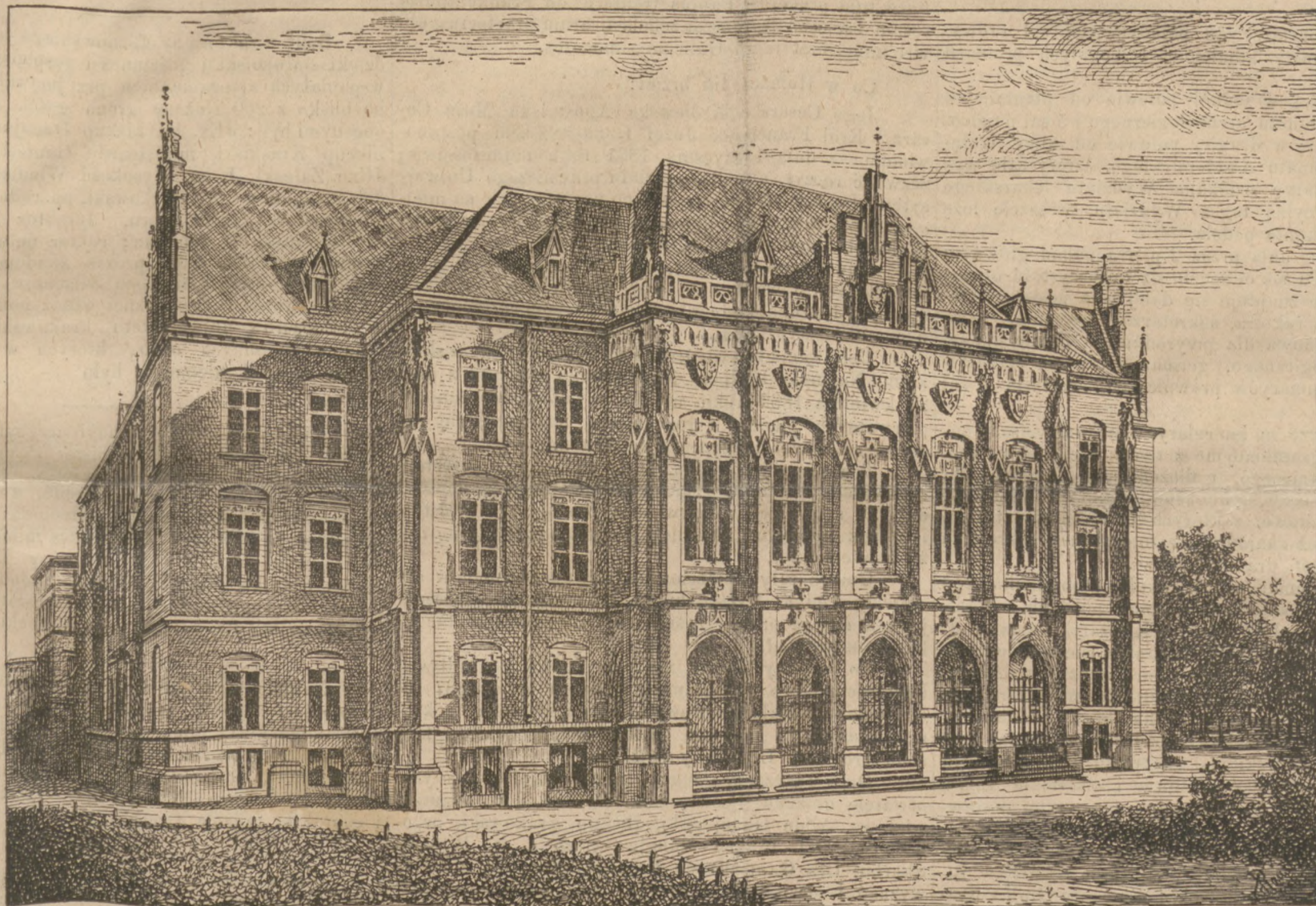
Za wiersz petiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centy. Nadesłane od wiersza petiowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafik na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pisma Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafik ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Elera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafik Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelflausa ul. Szpitalna, handel Zygodowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.



COLLEGIUM NOVUM UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Z powodu uroczystego otwarcia Collegium novum, które dziś w obecności ministrów i najpierwszych dostojników kraju nastąpi, podajemy widok gmachu, krótką historję jego budowy i pobieżny jego opis.

Collegium stało na gruntach, na których niegdyś wznosiła się tak zwana *Bursa philosophorum et Jerusalems*. Spłonęły one w r. 1842. Oprócz tych gruntów zajęto pod budowę grunta przyległych realności. Plany na gmach wypracował architekt i c. k. radca budownictwa ś. p. Feliks Księżarski. Ale od r. 1872 rzecz szła nieustannie w odwłokę, dopiero postanowieniem Najwyższem z dn. 1 stycznia 1881 r. zatwierdzono budowę. Kiedy przystąpiono do niej, przekonano się, że gmach będzie za szczupłym w obec faktycznego rozwoju Uniwersytetu.

Senat akademicki z tego powodu rozwinął usilne starania, aby wyjednać u rządu dozwoleńie rozszerzenia planu, czyli powiększenia budynku. Najj. Pan postanowieniem z d. 27 kwietnia 1882 r., zezwolił na zakupno dwóch sąsiednich realności i wykonanie nowego gmachu według planów, ponownie przerobionych przez śp. Księżarskiego, a zastosowanych do programu, przedłożonego przez senat Akademicki. W rok potem

odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego.

Gmach tworzy czworobok zamknięty z silnie występującymi ryzalitami, a dotyka z dwu stron do ulicy Jagiellońskiej i Gołębiej, z dwóch zaś do plantacji miejskich. Okna od strony plantacji, mianowicie od strony zachodniej, otwierają widok na Zamek Wawelski i Mogiłę Kościuszkę.

Gmach ma styl gotycki ze szkarpami i murami szczytowymi, zakończonemi smukłemi iglicami z kamienia pińczowskiego; wykonany zaś jest w cegle bez wyprawy. Cokół po okna parterowe, jak wszelkie gzymsy międzypiętrowe, gzyms główny, nakrycia szkarp i murów szczytowych, oraz obramienia okien i bram wchodowych wykonane są częścią z piaskowca z Dobczyce i Strakonki, częścią zaś z kamienia pińczowskiego i częstochowskiego. Stromy dach szczytowy pokryty łupkiem reńskim i angielskim, w dwóch kolorach w deseń.

Front budynku nad wejściem głównem pokryty jest polichromowanemi tarczami. Najpierw więc w murze szczytowym głównego ryzalitu znajduje się herb Uniwersytetu Jagiellońskiego, używany na pieczęciach od pierwszych lat XV w., a wyobrażający św. Stani-

slawa, biskupa i męczennika, trzymającego tarczę z orłem polskim. Na facyacie głównego ryzalitu ponad oknami auli umieszczono w środku herb monarchii, w otoczeniu herbów czterech założycieli: króla Kazimierza W., Urbana V. papieża, królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły.

Na facyacie również głównego ryzalitu jest 5 tarcz małych nad oknami wśród ornamentów węgarów i tu są herby zasłużonych około Uniwersytetu, jak Piotra Wysza, biskupa krakowskiego (Bróg), Mikołaja Kurowskiego w r. 1400, biskupa kujawskiego, potem arcybiskupa gnieźnieńskiego (Szreniawa), Jana z Tęczyna kasszelana krakowskiego (Topór), Klemensa z Moskorzowa podkanclerzego (Pilawa), wreszcie dla dopełnienia piątej tarczy w tym szeregu dodano herb Elżbiety Pileckiej (Leliwa), trzeciej żony Władysława Jagiełły.

Na drobniutkich tarczach herbowych, tworzących ornament ryzalitów bocznych, pomieszczono herby do-brodziejów Uniwersytetu z późniejszej epoki. Są tu herby Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. Władysława IV. Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego i Poniatowskiego.

Dwa berła skrzyżowane, wreszcie godło sygnetu rektorskiego, jakie uniwersytet używa, tworzą ozdobę tarcz, należących do ornamentacji tylnej bramy wchodowej, oraz odrzwiów auli.

Wejście do Uniwersytetu przedstawia się pięknie. Z terasu przed gmachem, po kilku stopniach w całej szerokości środkowego ryzalitu, od strony plantacji, wchodzi się 7 ostrołukowymi otworami, zaopatrzonymi w ozdobne kraty z kutego żelaza, do podsielni, stąd zaś do głównego przedsionka o pięknych sklepieniach gwiazdzystych żebrowanych, wspartych na kolumnach granitowych.

Ztąd już widok uderzający na klatkę schodową i na wnętrze gmachu. Po za przedsionkiem jest wspólna klatka schodowa. Schody dwuramienne, a zbudowane tak, że zdają się czteroramiennymi.

Stopnie granitowe, balustrada z kamienia częstochowskiego, bogato rzeźbiona, z przeźrocami gotyckimi; sklepienia podestów kryształowe, na smukłych kolumnach granitowych.

Klatka schodowa oświetlona doskonale z dwóch dziedzińców, wewnątrz budynku się znajdujących, na około których biegnie we wszystkich piętrach obszerny korytarz, zasklepiiony również sklepieniami kryształowymi, na wzór sklepień w podsielniach biblioteki Jagiellońskiej.

Drzwi z korytarza do pojedynczych sal prowadzące, mają oprawy kamienne, o bogatych profilach gotyckich.

Parter mieści w jednej połowie od plantacji 6 sal na zbiory gabinetu archeologicznego i 5 sal na zbiory historii sztuki; w drugiej połowie od ulicy Gołębiej archiwum senatu Akademickiego, cztery sale wykładowe, kancelaryę dziekana Wydziału lekarskiego i salę egzaminacyjną tegoż Wydziału, wreszcie łożę portyera i mieszkanie pedela.

Na I piętrze aula przez 2 piętra ponad głównym przedsionkiem. Tu się odbędzie dziś uroczystość otwarcia. Na I piętrze znajduje się dalej sala posiedzeń Senatu, kancelarye rektora, sekretarza i kwestora, gabinet i sala wykładowa dla przyrodników, lokale dla seminariów: filologicznego, germanistycznego, sławistycznego i dla seminariów prawnych, wreszcie 6 sal wykładowych.

Na II piętrze są kancelarye dziekanów, sale posiedzeń i sale egzaminacyjne z trzech wydziałów: teologicznego, prawniczego, i filozoficznego, *conclave* dla wszystkich profesorów, lokal seminarium historycznego, dwie sale wykładowe, z których jedna amfiteatralnie urządzona. Tu też znajduje się mieszkanie sekretarza Uniwersytetu, prof. dra Cyfrowicza.

Wszystkie omal roboty około monumentalnego gmachu wykonały siły krajowe, ręce polskich robotników. Plany wykonał śp. Feliks Księżarski, zmarły d. 8go kwietnia 1884. Roboty murarskie, ciesielskie i malarskie objął inżynier cywilny i architekt ś. p. Antoni Łuszczkiewicz, zmarły w r. 1886. Roboty kamieniarskie wykonali pp. Edward Stehlik, bracia Trembeccy i Adolf Hochstetm z Krakowa, oświetlenie zakład gazowy miejski krakowski pod zarządem p. Mieczysława Dąbrowskiego, roboty pokostnicze i szklarskie Eliasza Kepler i Łazarz Metzner z Krakowa. Głównymi dostawcami robót stolarskich są: Roman Chmurski, Stowarzyszenie zjednoczonych stolarzy, Stowarzyszenie robotników stolarskich „Nadzieja“, tapicerzy Stanisław Bigoszewski, Franciszek Nowicki i Wincenty Graff z Krakowa, oraz bracia Wczelakowie ze Lwowa. Dzwonki elektryczne zaprowadzał znany mechanik p. Emil Prayer.

Otwarcie Collegium novum.

Opis otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego podamy w Nrze jutrzejszym, w chwili bowiem kiedy zamykamy nasz dziennik jeszcze nie rozpoczęło się nabożeństwo w kościele św. Anny rozpoczynające uroczystość otwarcia. Dziś przestajemy na podaniu pod ogólnym tytułem kilku wiadomości z otwarciem gmachu związek mających.

Akt otwarcia brzmi jak następuje:

Q. F. F. F. Q. S.

Ex Auctoritate

Augustissimi Imperatoris ac Regis Francisci Iosephi, decreto facto Kalendis Ianuariis a. 1881 concessum est ut quo loco Bursa Hierosolymitana a Sbgneo Oleśnicki olim condita exstiterat novum exstrueretur aedificium usui facultatis iuris consultorum Universitatis Jagellonicae dedicatum. Quod cum iam esset inchoatum

Senatus Academicus summo studio adniti statuit ut operam inceptam dilatari augerique liceret quo reliquis quoque Universitatis facultatibus idonea et apta pararetur sedes. Neque studia illa ad irritum ceciderunt. Summo enim decreto XXVII m. Aprilis a. 1882 edito concessum est uti pristina aedium delineamenta mutarentur inchoataeque iam parti altera adderetur et amplior. Post quem quidem felicem faustumque eventum sollemni modo fundamenta novi aedificii sunt iacta XXVI m. Maii a. 1883 dieique festo celebrando magnus studiosae iuventutis concursus, summationum virorum imperii regnique Galiciae praesentia multum attulerunt splendoris. Opus vero totum exstructum est secundum tabulas ab architekto Felice Księżarski Cracoviensi delineatas qui tamen in medio labore morte deploranda interceptas summam ei manum non imposuit operamque inchoatam aliis reliquit continuandam.

Post varia igitur fata, varias vicissitudines, post sex annorum decursum novae hae aedes sub rectoratu Stanisłai Comitissae Tarnow, phil. doctoris, litterarum polonarum professoris m. Maio a. 1887 Senatui Academico traditae sunt dieque XIV mensis Iunii inauguratae. Consecrationem instituit Reverendiss. Dnus Albinus Dunajewski, episcopus Cracoviensis, sollemni officio interfuerunt Iulianus Dunajewski qui aerario publico tum praeerat, Paulus Gautsch de Frankenthurm rerum ecclesiasticarum et scholasticarum praefectus, alii viri imperii et regni Galiciae summates.

Co w tłumaczeniu brzmi:

Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość Cesarz i Król Franciszek Józef I. najwyższem postanowieniem z dnia 1 Stycznia 1881 roku najmiłościwiej zezwolił raczył, aby dla Wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego wzniesiono nowy gmach na miejscu, gdzie niegdyś znajdowała się Bursa Jerozolimska fundacji Zbigniewa Oleśnickiego.

Gdy budowę rozpoczęto już wznosić, Senat Akademicki starał się usilnie, aby gmach mógł być rozszerzony i uzupełniony dla godnego pomieszczenia innych także wydziałów.

Usiłowania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Na mocy bowiem Najwyższego dekrety z dnia 27 kwietnia 1882 roku uzyskano pozwolenie zmiany pierwotnych planów i rozwinięcia budującej się już części na obszerniejszem sąsiednim miejscu.

Ten szczęśliwy obrot rzeczy święcono uroczystem założeniem kamienia węgielnego pod przyszłą budowę dnia 26 maja 1883 roku, w obec Dostojników Państwa i Władz krajowych, oraz licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej.

Gmach cały wzniesiony został podług planów architekta Feliksa Księżarskiego, krakowianina, któremu jednak śmierć przedwczesna nie dozwoliła oglądać ukończonego dzieła.

Po przezwyciężeniu wielu trudności, po upływie lat sześciu nowe collegium w miesiącu maju 1887 roku oddane zostało Senatowi Akademickiemu, za rektoratu Stanisława hrabiego Tarnowskiego, doktora filozofii, profesora Literatury polskiej.

Dnia 14 czerwca tegoż roku nastąpiło uroczyste otwarcie gmachu. Poświęcenia dopełnił J. E. Najprzewiele. ks. Albin Dunajewski, Biskup krakowski. w obecności Dra Juliana Dunajewskiego c. k. Ministra Skarbu, Dra Gautscha de Frankenthurm, ek. Ministra wyznań i oświecenia, i innych Dostojników państwowych i krajowych.

Opis auli w Collegium Novum. Aula wysoka jest na dwa piętra; strop ma w stylu przechodnim z ostrołukowego w renesansowy, cały malowany w kasetony na tle niebieskiem; ściany koloru ciemno-brązowego z rzuconemi na niem herbami rektorskiemi (dwa berła na krzyż podkoroną). Rzut ten jest złożony. Dolne części krokoszytów zakończają tarcze herbowe tych miast, w których były kolonie naszej Almae Matris. Oprócz portretu Naj. Pana, (malowanego przez Kazimierza Pochwalskiego) obwieszona jest cała aula portretami królów polskich: Kazimierza W. Wład. Jagiełły, Jadwigi, Władysława IV. Jana III. (piękny portret pędzla Tricjusza w XVII. wieku,) nadto portretami dawnych rektorów oraz Dietla i Szujskiego, (oba Matejki) — wreszcie nad podium zawieszono Kopernika znane dzieło Matejki. Podium na którem zasiadają podczas dzisiejszej uroczystości rektor, prorojektor, reprezentacja uniwersytetu Lwowskiego, namiestnik, ministrowie Gautsch i Dunajewski wreszcie senat uniwersytetu krakowskiego i ks. biskup, wysłane jest bogatymi makatami i dywanami, których w znacznej części dostarczono z katedry krakowskiej. Wieczorem gmach cały będzie oświetlony. Malarskie roboty w auli wykonywał p. Rott z Wiednia.

Medale pamiątkowe. Nakładem p. M. Kurnatowskiego zostały wybite pamiątkowe medale na otwarcie Collegium novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na stronie głównej znajduje się wyrzeźbiony herb Uniwersytetu; St. Stanisław i w tarczy orzeł jagielloński na tle zasianem gwiazdkami. Na stronie odwrotnej widok nowego gmachu i napisy „Otwarcie collegium novum Uniwersytetu Jagiellońskiego“ i w odcinku na dole „Kraków d. 14 Czerwca 1887“.

Uroczyste Zebranie się akademików odbędzie się stęnowo w sali strzeleckiej a nie w ogrodzie.

Podczas dzisiejszej uroczystości wręczają w złoconej, herbami uniwersytetu ozdobionej oprawie, pamiątki słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego poświęcony „Almae matri“: pp. Jaworski prezes Czytelnicy akad. Jankowski Stanisław przewodniczący Komitetu redakcyjnego i Karol Łepkowski zastępca tegoż.

Gmach „Collegii novi“ zdobi wywieszona austriacka chorągiew. Przy wejściu wewnątrz wśród zieleni postawiono na kolumnie bust Naj. Pana.

Raut u rektora hr. Tarnowskiego udał się świetnie dzięki staropolskiej gościnności gospodarstwa, którzy w wspaniałych apartamentach przyjmowali nader liczne bo blisko z 200 złożone grono gości. Między innymi obecnymi byli: JEx. ks. biskup Dunajewski, JEx. ks. biskup Krasiński, ministrowie Gautsch i Dunajewski, JEx. Zaleski, J. ks. Wysokość Windischgrätz z żoną, delegat namiest. hr. Borkowski, pp. radcy ministeryalni, Blumenstock radca dworu, dyrektor kancelaryi izby deputowanych w Wiedniu; rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Dr. Pilat, prezes akademii umiejętności Dr. Majer, prezydent miasta Szlachetkowski, radca szkolny Czarkowski, reprezentanci władz politycznych i wielu profesorów uniwersytetu krakowskiego z żonami oraz wiele innych osób, których w różnobarwnym tłumie zliczyć niemożna było.

Na otwarcie Collegii novi przybyli: JE. minister Julian Dunajewski, JE. minister Paweł Gautsch, JE. pan Namiestnik Zaleski, profesorzy uniwersytetu lwowskiego: Wawrzyniec Zmurko, ks. Paliwoda, Kasznica, Wojciechowski i Biliński, rektor politechniki p. Maryniak - prorektor Dr. Zajaczkowski, radca ministerjalny Dawidi radca dworu Jauner, radca sekcyjny Dr. Blumenstock, Julian Klaczko, radca Korytowski deputacje akademików i politechników ze Lwowa. W ostatniej chwili przybyli Marszałek Tarnowski i prof. Malecki.

Najjaśniejszy Pan z okazji otwarcia Collegii novi następujące udzielił odznaczenia: Rektorowi hr. Tarnowskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą; profesorom Zollowi, X. Pelczarowi, Madurowiczowi, Blumenstokowi order żelaznej korony III. klasy; profesorom Fierichowi i Czarniańskiemu tytuł i charakter radców dworu.

Słowa p. Ludmiła Germana do kantaty Władysława Żeleńskiego, na otwarcie Collegium Novum:

W odwiecznej walce z potęgą ciemności
Krwawy pokoleń trud
Wznosi dla lepszej, piękniejszej przyszłości
Prawdy i wiedzy warowny gród;
I świętym hasłom buduje świątynie,
By rozbrzmiewały szeroko swobodnie,
I czystych ogni rozpała pochodnie
I skarb gromadzi, co nigdy nie zginie.
A z grodu podniosłej wyżyny
Po ziemiach hasło bieży:
Ojczyzna-matka szle syny
I staje hufiec świeży.
W oczach mu zapal jaśniej,
Rumieńcem płonie twarz —
To ziemi naszej nadzieje,
To przyszła grodu straż!

Święte pamiątki brzmią pieśniami wiary
I dawnej chwały dzwoni śpiew daleki,
Pieśnią miłości wita Zygmunt stary
I łączy przyszłość z ubiegłymi wieki.
Przeszłości szczytki, świadki wielkich czynów
Do życia budzi uroczysty chór,
A z grobu ojców wyrasta dla synów
Męstwa, ofiary, poświęcenia wzór.

Do walki młode orleńta,
Na ciężki z ciemnością bój!
Niech miłość czysta i święta
Ośladza pracę i znój!
Szlachetnej walce cześć!
Błogosławiony trud!
Do dzieła, aby wznieść
Prawdy i wiedzy gród!

KALENDARZ.

Dziś 14. Bazylego wyznawcy. Imię słowiańskie: Przemysław.
Jutro: Wita i Modesta mm. Imię słowiańskie: Wit św.
Pojutrze: Justyny p. m. i Benona b. Imię słowiańskie: Budzimir.
Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 52. Zachód o godz. 8 m. 8. Długość dnia 16 g. 16. m.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków, dnia 14 Czerwca 1887.

Komitet artystyczny wystawy krajowej postanowił na wczorajszym posiedzeniu zwołać w najkrótszym czasie komisję rozpoznawczą w celu rozpatrzenia nagromadzonego już dotąd materiału. Liczba zgłoszeń bowiem wzrosła do 117-tu a ciągle przybywają jeszcze nowe deklaracje od pp. artystów. W dniach ostatnich zgłosili się pp. Elias, Grammatyka, Strażyński, Wiktor Brodzki z Rzymu, (trzy rz. żyby) Benedyktowicz, Fabiański, Stachiewicz zapowiadający nowy cykl z sześciu obrazów pod tytułem „Podania ludowe” Bakałowicz z Paryża i t. d. Z Paryża również otrzymano od hr. Przeździeckiego telegram donoszący że jego i p. Piotrowskiego staraniem zebrani w liczbie czternastu artystów polscy zamieszkali w Paryżu z p. Chelmońskim na czele postanowili wziąć udział w wystawie krakowskiej.

Niemniej obiecującą zapowiada się dział starożytności. Exc. X. Biskup Dunajewski przyjął bardzo przychylnie prośbę przez pp. Cieszkowskiego i Tomkowiaka w imieniu komitetu przedłożoną ażeby raczył poprzeć u duchowieństwa zamiar urządzenia wystawy kościelnej. Z Tarnowa również otrzymano od XX. Sanguśków łaskawe przyrzeczenie, że poczynione zostaną

starania, ażeby pozyskać dla wystawy przeszliczne ornaty i sławne emaljowane kielichy z Katedry Tarnowskiej.

Samobójca Paleczek, pomocnik kamieniarski odebrał sobie życie na Olszy poderżnawszy sobie wprzód gardło a następnie gdy to nie skutkowało strzelił sobie raz w gardło a następnie w serce. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych papierów, wyjaśniających przyczynę jego śmierci.

Niedzielny poranek muzyczny u p. Salomońskiej tworzył całość interesującą i poprawną. Szkoda że w I. cz. Sonaty Griega op. 8. wykonanej przez p. kap. Hocka i p. Sch. śpiewny motyw fortepianowy powtórzony potem w Adur prowadzony w był w tempie zyskałby bowiem wiele wprowadzony znacznie wolniej. Chociaż w tym i innych motywach solowych czuć się dawała pewna nieśmiałość, to zato w partjach ze skrzypcami wykazała p. Sch. taką pewność i precyzję jaką tylko rzadko u pierwszy raz w esemblu grających pianistek spotkać się zdarza, i która uderzała np. w wybornem utrzymaniu w mierze sprzecznej rytmiki skrzypiec i fortepianu w I. i III. części „Allegretta”. Całość drgająca życiem i zapalem frazowana była bardzo ładnie. Niekorzystnie wypadł utwór Mendelszona „Auf Flügeln des Gesanges” ponieważ zbyt częste opóźnianie tonów prowadzących melodyę, robiło wrażenie monotonne. Bardzo ładnie zato odegrała wykonawczyni poprzedniego p. O. F. mazura op. 52 Cpopina. Przesłizne Trio Mendelszona C-mol znalazło godnych wykonawców w pp. Hocku Novacku i p. Cz. która z wielką pewnością, samodzielnością i brawurą wykonała trudne ustępy fortepianowe, prowadząc znakomicie melodyę nawet w tak szybkim tempie, jakiego wymaga Scherzo. P. H. zyskując szkołę nie straciła ani czystości intonacji, ani tego ciepła i zrozumienia śpiewów zwłaszcza polskich, które czynią jej głosik tak sympatycznym i każą życzyć aby jak najprędzej dała się słyszeć szerszej publiczności. P. H. oprócz Rossiego „Il Domino Nero” i Kratzera „Piosenki o piosence” odśpiewała nad program Arje Halki z IV aktu „Oj sokoło” Z całej produkcji widać, że pani Salomońska nie tylko starannie wszechciąła w swe uczenie zamilowanie do muzyki poważnej, ale i pracuje nad wytworzeniem pianistek, któreby szerszą publiczność nauczyły muzykę tę rozumieć. za co się jej całe uznanie należy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Według obwieszczenia zamieszczonego w Nr. 1 Dzienniku Rozporządzeń dla stoł. Król. miasta Krakowa z r. 1880

Rada miasta na posiedzeniu w d. 4 marca 1880 r. odbytem uchwała: „iż w celu obznajmienia mieszkańców Krakowa z rozporządzeniami administracyjnymi i politycznymi, niemniej w celu należytego wykonania tychże, oraz przedstawienia obrazu działania Rady i Magistratu, ma być od 1 stycznia 1880 r. wydawany przez Magistrat dziennik Rozporządzeń, w którym mają być zamieszczone uchwalone przez Radę miejską budżety roczne, regulaminy, urządzenia służby miejskiej, instrukcje i wszelkie wiadomości odnoszące się do stosunków miejskich”.

W wykonaniu tak potrzebnego rozporządzenia, Magistrat do r. 1886 włącznie, zamieszczał każdorocznie uchwalony budżet przychodów i wydatków gminy, treść uchwał na posiedzeniach Rady miasta zapadłych i wszelkie postanowienia obchodzące mieszkańców, a z końcem każdego roku dodawał, jak tego porządek wymaga, spis alfabetyczny przedmiotów w Dzienniku zawartych. Tak redagowany Dziennik stał się pismem bardzo pożytecznym nie tylko dla ogółu mieszkańców, ale i dla wstępujących do Rady PP. Radców, bo ich oznajmiał z położeniem administracyjnym, w jakim się gmina w czasie objęcia przez nich urzędowania znajdowała.

Tymczasem od początku r. 1887 zmienił się ten porządek rzeczy, niewiadomo z czyjego polecenia. Niepostawiono się dotąd o alfabetyczny spis przedmiotów i uchwał objętych Dziennikiem z r. 1886, a wychodzący od 1 Stycznia 1887 r. Dziennik zmienił zupełnie treść zamieszczanych przez lat siedm, w myśl postanowienia Rady miasta, przedmiotów. Niema w nim już żadnego ładu. Zaprzestano zamieszczać krótkie sprawozdanie zapadłych na posiedzeniach Rady miasta uchwał a ograniczono się tylko, niewiedząc z jakiego powodu, na poławianiu po upływie 5 miesięcy, treści uchwał na posiedzeniach tajnych powziętych. Zaniechano dotąd podać do wiadomości publicznej jeszcze w lutym uchwalonego budżetu miejskiego. A cóż może być ważniejszego dla mieszkańców miasta nad wiadomość, jaki jest stan funduszy miasta, jakie ich użycie i czego pod względem porządku, wygody i bezpieczeństwa od zarządu miasta, w każdym bieżącym roku, spodziewać się mogą. Jeżeli państwo i sejmy krajowe, w dziennikach swoich, podają do publicznej wiadomości budżety zaraz po ich uchwaleniu, dlaczegoż Magistrat wbrew postanowieniu Rady miasta zrobić tego zaniedbał?

Mamy nadzieję, że Magistrat zwróci swą uwagę na potrzebę ścisłego stosowania się do postanowienia Rady miasta w r. 1880 wydanego a pp. Radni nie dopuszczą tego, aby zapadłe na posiedzeniach pełnej Rady uchwały dowolnie przez podwładne organa zmieniane były.

Słusznie od niejakiego czasu zaczęto podawać w Dzien-

MAURYCY JOKAY.

BIAŁA DAMA.

(Ciąg dalszy.)

Istotnie, były szczury, które chrobotyły dzisiaj silniej niż kiedykolwiek, lecz nie można im tego tak dalece brać za złe, bo biedaki były bardzo wyleknione; już od dwóch godzin bowiem siedł podziemnym przejściem żołnierz za żołnierzem, cały pułk Blumenwitz.

Pałac Thurzó ma szczególniejszy ściek wody: w zaułku między oficyną a basztą, spuszcza się szeroka, wydęta rynna, z niemniej szerokim opustem: nigdy nikomu nie przyszło do głowy zajrzeć tam w środek, a zobaczyłby ciekawe rzeczy — małą drabinkę, a na wysokości siedmiu stóp, wąskie ciasne drzwiczki. Do tych to drzwiczek prowadziło owe podziemie.

I któż tę tajemnicę Niemcom zdradził.

Gdyby Fabrycusz, otrzymawszy list od pani Löffelholz, nie był stracił zdrowego rozsądku, byłby stanął przy tych drzwiczkach i każdą wysuwającą się głowę Niemca, jednem cięciem szabli po kolei zmiotł. Głowy te pospadały by na dół i ułożyłyby się z nich na rynku piramidę, uwieńczoną uł góry pióropuszem swego zięcia.

Ale stało nie inaczej! Fabrycusz chciał umrzeć, kazał nad sobą jeremiady śpiewać — a na rynku zamiast stogu trupich głów, stał teraz uszykowany i uzbrojony regiment półkownika Blumenwita.

Cesarski dowódca obsadził swem żołnierstwem bezbronne bramy i z dwunastoma muszkieterami udał się do mieszkania jenerała kuruczan.

Szydłwach, stojący na straży w przedpokoju, spał morte patris. Blumenwitz zostawił tamże swych żołnierzy, a sam doszedł niepostrzeżenie aż do sypialni Andrassy'ego.

Ten sypiał zwykle zupełnie ubrany, tylko przykrywał się niedzwiedziem futrem.

Skrzypnięcie drzwi obudziło go (jak zwykle wójak, miał lekki sen). Ujrawszy w swą komnatę Blumenwita, jednym skokiem stanął w niszy z drugiej strony łóżka, gdzie wieszal zbroje i w mgnieniu oka wystąpił z gołą szablą w dłoni, ku nieproszonemu gościowi, wołając w dzikim gniewie:

— Bezwstydną zdrada!

— Panie jenerale, wszelki opór daremny! — rzekł Blumenwitz otwierając okno, — spojrzysz pan, pełon rynek mego wojska! Jesteś pan w mej mocy. na łasce i niełasce!

— Nie tak rychło jeszcze! — zawołał Andrassy, chwytając za kotarę rękojeść dzwonka (była to rękojeść drutu, połączonego z wielkim dzwonem, który wszystkich mieszkańców miasta na alarm budził).

— Daremnie alarmujesz pan śpiący garnizon, ulice obstawione mojem wojskiem! Już niema rady, niema ucieczki!

Nagle wpadło na myśl Andrassy'emu, że jest ucieczką! Skrytem przejściem do sąsiedniego domu, a ztamtąd przez basztę, mógłby się jeszcze złączyć z resztą rycerstwa.

Ale coś stanęło na przeszkodzie. To coś była to sypialnia Juljanny, przez którą musiałby przechodzić.

Czyż ma ją zgubić, odkrywając przed jej mężem tajemnicę tych dwóch domów? Nigdy w świecie! Honor kobiety jest świętym dla rycerza! Zresztą, miasto i tak stracone!

Jego własna cześć, jego sława, jego życie — wszystko niech przepada, ale ta, która mu zawierzyła nie zginie!

— Więc chodźcie! — wołał opierając się o dębową taflę, która za sobą ów kurytarz kryła — żywym nie ujmiecie w niewolę Andrassy'ego!

— Ależ nie irytuj się Excellencyo! pomówmy spokojnie!

— Z wami tylko szablą rozprawiam!

Dźwięki alarmującego dzwonu i Korponaya zbudziły.

— Co to znaczy? — zawołał.

Juljanna już dawno nie spała i dobrze wiedziała, co to znaczy. Słyszała kroki dwóch rycerzy za ścianą — i bała się. Czego?

Czy nie dowierzała Andrassy'emu, myśląc, że użyje tajemnego przejścia, aby się ratować?

Czy też obawiała się może o jaką osobę — ale o kogożby?

— Wstawaj, wstawaj czempredzej! — zawołała, widząc że mąż się obudził — bierz futro i zbroję... zdrada w mieście! Niemcy weszli! leć tylną bramą do swych żołnierzy!

Major jak szalony wyskoczył z łóżka, porwał futro i zbroję i ubierał się, lecać przez schody.

Najpierw wpadł do doktora; przewracał krzesła, stoły, wszystko, co mu na drodze stało — drzwi pięściami wybijał; wtém wpadł do pokoju, gdzie Fabrycusz na marach leżał:

— Wstawaj dla Boga! komedye wyrabiasz, a Niemcy w mieście! Leć do strażnicy Müllera, budź, zbieraj hajduków, żołnierzy — ja pędzę do armat!

Wciągnął drugi but na nogę, schwycił djaka, który lamkę w rękę trzymał za kołnierz, aby mu świecił przez schody i poleciał.

Fabrycusz przestał umierać.

— Niemcy w mieście! — zawołał — gdzie moja szpada?! Dalej na Niemców! jeszcze żyję! Hej chłopcy! macie szabelki przy bokach, chodźcie razem bić Niemców i śpiewajcie:

„Silnym puklerzem jest Pan na niebiosach!”

I wyszli całą gromadą w wąskie ulice.

Niebawem dały się słyszeć nawoływania i trąbienie, to Korponay i Fabrycusz budzili żołnierzy i mieszczan.

Juljanna tymczasem na dwie strony słuch nadstawiała; na to, co się w mieście dzieje i na rozmowę dwóch rycerzy za ścianą.

— Z wami tylko szablą rozprawiam! — zawołał Andrassy

Ale Blumenwitz z zimną krwią schował broń w pochew.

(Ciąg dalszy nast.)

niku wiadomości o funduszach pod opieką i zarządem gminy zostających, ale pragnęlibyśmy, aby w tem większy ład panował i aby rozpoczęte dzieło do końca doprowadzone było. Zamieszczane wiadomości o wydawanych przez budownictwo miejskie zezwoleniach, o budowach lub restauracji realności prywatnych, niepotrzebnie zajmują miejsce nierównie dla mieszkańców ważniejszej treści zapadłych na posiedzeniach Rady miejskiej uchwał.

Właściciel domu w ul. Floryańskiej.

Własne telegramy Kurjera

Berlin 13 Czerwca. Stan zdrowia cesarza polepszył się, chociaż wczoraj istniały obawy. Cesarz zaczął kaszlać, więc obawiano się zapalenia płuc, które byłoby zabójczym. W nocy jednak kaszel ustał. 'Chory spał spokojnie, a sen wzmocnił mu siły. Zapalenie gardła trwa jeszcze ciągle. Cesarz od tygodnia leży w łóżku. Mylne więc są wszelkie doniesienia, które powiadają 'chory opuścił łóżko'. Lekarze bowiem utrzymują, że przy najpomysłniejszym przebiegu choroby, nie nastąpi to prędzej jak za 6—8 dni.

Paryż 13. czerwca. Według *Lanterne*

przygotuje się obecnie w Brukselli, gdzie mieszka ks. Aumale, spisak orleanistowski, do którego wciągnięto niedawno wysoką osobistość wojskową.

Sofia 13. czerwca Ks. Aleksander zawiadomił ze wybór jego powtórny sprowadziłby okupacją Bułgarii. Większość gabinetu jest za wyborem lub za proklamowaniem republiki. Rada ministrów postanowiła aż do rozwiązania stanowczego kwestyi bułgarskiej ogłosić sobranje ciągłe. Program Sobranja jest następujący: sprawozdanie deputacji o przesileniu dla dworów europejskich, sprawa pożyczki i wybór księcia.

Berlin 13 czerwca. Cesarz jutro ukaże się w oknie. Pozostała tylko mała chryпка.

Berlin 13 czerwca. Doniesienie Köln. Zeitung, że nastąpi zjazd trzech cesarzy w Gdańsku lub Królewcu, nie znajduje tu wiary. Stan zdrowia cesarza niemieckiego nie pozwala nawet na wydanie dyspozycji na miesiąc naprzód.

Wiedeń 14 czerwca (tel. pryw. Kurjera). Wczoraj po południu zauważono żywą i długą wymianę depesz między Berlinem a tutejszą ambasadą niemiecką.

Nadesłane.

Ogród Strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracja, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczywa, kawa wiejska, raki olbrzymie, kurczęta z rożna. Usługa śpieszna i sumienna. Koncerty odbywają się we wszystkie święta i Czwartki, o ile pogoda sprzyja.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów zamiejscowych załączamy prospekt „Kurjera Codziennego“.

CYRK „EQUESTRE“ A. RICHTERA

przy ulicy

Dzisiaj we wtorek jak i codziennie **wielkie przedstawienie** złożone z wyższej sztuki jeźdźstwa, dresury koni, gimnastyki i pantomin.

W Niedziele i święta dwa wielkie przedstawienia o g. 4 po południu i 8 wieczór.



O liczne odwiedziny uprasza A. RICHTER.

Dietlowskiej

Kasa otwarta na godzinę przed każdym przedstawieniem.

Każde przedstawienie **złożone z zupełnie nowego programu.**

20

GDZIE??

się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubranie? **Tylko we filii wiedeńskiej fabryki Heilmana Kohna i Synów w Krakowie, ul. Grodzka 1. 9, I. piętro, we Lwowie ul. Teatralna 1. 1 i w Czerniowcach Rynek.**

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku od zlr. 10—30
Zarzutki eleganckie 13—30
Spodnie 2-75—11
Najnowszy męzków 12—25

Surduty angielskie
Surduty zakietowe
Ubrania frakowe
Ubrania salonowe
Szlafroki
Burki do podróży

po najtańszych cenach

fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Celem uniknięcia pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

Kilimki podolskie ZAPASKI UKRAIŃSKIE

poleca

Pierwszy Krakowski

SKŁAD PŁOCIEN KRAJOWYCH

M. Kulczykowskiej

ul. św. Jana Nr. 4.

HOTEL POLSKI w Szczawnicy

nowo odrestaurowany, elegancko umeblowany i zaopatrzony w wygodne łóżka, materace sprężynowe i włosiane poleca się sz. Publiczności.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zamówienia adresować aż do 1. Lipca do dzierżawcy Hotelu Krakowskiego w Tarnowie.

Dewantyny, Zefiry, Oksforty

otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI,** Kraków — Sukiennice, 24.

10)

Ceny bardzo niskie.

OGŁOSZENIE.

Komitet Wystawy krajowej w Krakowie potrzebuje dla bydła i koni nadesłanych na Wystawę około 360 cetnarów metr. słomy, 400 cetnarów m. siana, 725 ctr. m. paszy zielonej lub 490 ctr. m. buraków, 10 ctr. m. osypu, 160 ctr. m. owsa.

Dostawa ma być uskutecznioną do dnia 20 Sierpnia b. r. na plac Wystawy na Błoniach.

Przedsiębiorcy mający chęć podjęcia się tej dostawy, winni złożyć **do 23 Czerwca** w biurze Komitetu Wystawy (ratusz I-sze piętro) oferty na piśmie, zaopatrzone w wadium 10% od wartości mającej się dostawić paszy.

Z Komitetu wykonaw. Wystawy kraj.
w Krakowie d. 13 Czerwca 1887 r.

Księgarnia K. Bartoszewicza i Administracja «Kuryera Krakowskiego» w Krakowie (hotel Saski), wysłała franco za nadesłaniem 5 złr. 20 ct. Akcye Towarzystwa Sztuk Pięknych.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 14 Czerwca 1887.

| | placą | żadają |
|---|--------|--------|
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 114 — | 115 — |
| Marki niemieckie | 62 10 | 62 50 |
| 20-frankówki za sztukę . . . | 10 04 | 10 14 |
| Oblig: | | |
| Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. | | |
| Galic. obligacje indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 4 1/2% gal. pożyczka krajowa | 95 — | 96 — |
| 5% oblig. komun. gal. banku krajowego | 100 — | 101 — |
| Listy zastawne: | | |
| 4 1/2% listy gal. banku krajowego | 95 50 | 96 50 |
| 5% galic. Tow. Kred. Ziem. | 100 80 | 101 50 |
| 4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. | 98 50 | 99 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr. | 95 50 | 96 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat | 93 — | 94 — |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat | 92 — | 93 — |

| | placą | żadają |
|--|--------|--------|
| 6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat | 98 50 | 99 50 |
| 5% galic. Banku Hipot. z 10% premii | 102 — | 102 85 |
| 5% galic. Banku Hipot. bez premii | 99 — | 100 — |
| Losy: | | |
| Miasta Krakowa | 17 — | 17 75 |
| „ Stanisławowa | 29 50 | 31 — |
| Warszawa, 8 Czerwca 1887. | | |
| Za 100 — Rubli wart. imie i. oprócz kup. bież. | | |
| 5% listy Tow. Kred. Ziem. I. seryje duże | 100 75 | 101 50 |
| 4% listy likwidacyjne | 93 — | 94 — |

Telegramy:

Wiedeń, 13 Czerwca 1887.

Renta wspólna pap. opod. 81-65 Akcye kredytowe 284-50, Dukaty 5-96.

Berlin, 13 Czerwca 1887.

Guldeny austriackie 160-45, ruble 183-65.